

## Spotkać Jezusa w Eucharystii



Dzisiaj rano miałam wielkie kłopoty z modlitwą: rozproszenie, złe myśli, oskarżałam się o nieudolność w kontaktach z ludźmi, błędy, widziałam każdy grzech, który oddalał mnie od Boga. I nic nie mogłam zrobić, aby wyrwać się w tej pętli, która odbierała pokój.

Mimo tych trudności odmówiłam różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego i kilka wezwań do Ducha Świętego za tych wszystkich, którzy byli w moim niespokojnym rozproszeniu, z którymi w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości miałam, mam lub będę miała kontakt.

Odczułam grzeszność swoją i świata całego, która poprzez zmysłową cielesność nas wchłania i ogranicza nasze pojmowanie Boga. Ogarnęła mnie jakaś pustka, pustynia, próżnia bez Boga. Byłam poza tą łącznością z Bogiem, do której się już przyzwyczaiłam, zrosłam i ukochałam tą tajemnicę Bożego obcowania ze mną w "naszej" ciszy i pokoju.

Zwróciłam się słowami prośby do s. Faustyny, której łączność z Bogiem wyraża prawdę o miłości Boga do nas oraz o naszym przeznaczeniu dla Boga spragnionego naszego zaufania: Siostrzyczko, odczuwając Twoje pośrednictwo w moim życiu, proszę wstaw się za mną u Ojca i wypraszać łaski, szczególnie w obecnym czasie, niezwykle bolesnych spraw. Proszę Cię o odpowiedź przez słowa zawarte na stronach twojego "Dzienniczka".

I przeczytałam: *Widzisz, czym jesteś z siebie, ale nie przerażaj się tym. Gdybym ci odstłonił całą nędzę, jaką jesteś, umarłabyś z przerażenia. Jednak wiedz o tym, czym jesteś itd. (718 - 723)*

I odczułam obecność Boga w sercu, i ciszę, i pokój.

Niech będzie Bóg uwielbiony!

Dzięki Ci Siostrzyczko!

O gdyby ludzie rozmyślali nad Twoją miłością, nad cudownością tajemnicy Eucharystii to owocem ich rozmyślań byłoby pragnienie spotkania z Tobą w Najświętszym Sakramencie. Daleś się nam cały, przelałeś Najświętszą Krew za nas, dla nas też ustanowiłeś Eucharystie i wciąż odczuwasz osamotnienie i pragnienie miłości tych, których niezmiennie kochasz i wciąż wydajesz Swoje życie w Hostii dla naszego zbawienia. Gdyby ludzie myśleli o wiecznej szczęśliwości w niebie, która się dla nich otworzyła dzięki Twojej Ofierze, wtedy tłum wielki, zawsze i wszędzie, wielbilby Ciebie ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Ile jeszcze czasu musi upłynąć, żebyś był bardziej poznany i wielbiony?

**Jezu Chryste pragnę Ci wynagrodzić Twoją samotność i Twoje serce spragnienie miłości i ogarniam swoim sercem wszystkie święte miejsca, w których w Hostii ukryty wciąż czekasz na miłość swoich dzieci.**

*s. Weronika*